

Jak zaatakować USA, by kraj upadł?

2 kwietnia 2015

Szef rosyjskiego Think Tanku, Akademii Problemów Geopolitycznych – Konstantin Sivkow, opublikował intrygującą analizę geopolityczną. Padają w niej sugestie, że Rosja powinna brać pod uwagę celowe wywołanie erupcji superwulkanu Yellowstone, co spowodowałoby degradację pozycji USA na świecie i zapewniło przewagę Rosji.

Analitik określił postawę zachodu jako „pchanie się w kierunku granic Rosji”. Zdaniem Sivkova atak na amerykański słaby punkt, za jaki uważa tykającą bombę wulkaniczną na terenie parku narodowego Yellowstone, to racjonalne posunięcie pozwalające na wyeliminowanie sporej ilości przeciwników.

Rosjanin dowodzi w artykule opublikowanym w rosyjskiej prasie, że superwulkan Yellowstone i tak jest na krawędzi erupcji. Według niego istnieje wiele przesłanek wskazujących, że w obrębie tej wielkiej kaldery cały czas rośnie aktywność i w takich okolicznościach erupcję mogłaby wyzwolić detonacja nawet ładunku jądrowego o wielkości do megatony. Konsekwencje takiego ataku byłyby niszczące dla dużej części Ameryki Północnej.

Na dodatek rosyjski analitik wskazuje kolejne miejsce do ataku – uskoki San Andreas. Podwodna detonacja w tamtym miejscu może wywołać konsekwencje w postaci potężnego trzęsienia ziemi, zdolnego do wytworzenia fal tsunami, które mogą zniszczyć całe pacyficzne wybrzeże USA.

Radykalne wypowiedzi kolejnego rosyjskiego analytyka w krótkim czasie idealnie opisują atmosferę jaka panuje na linii NATO-Rosja. Prowokacyjne wypowiedzi i szokujące perspektywy planowanych ataków mają wywołać strach i zmusić do myślenia. Rosja wymachuje nuklearnym straszakiem i ktoś w końcu może

oberwać.

Na podstawie: vpk-news.ru, www.smh.com.au

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)